



GIBSON ACOUSTIC 20TH ANNIVERSARY MODEL
The J-250 Diamond Monarch

In July 1989, Gibson Montana shipped its very first handmade acoustic guitar. That first shipment will forever represent the rebirth of the Gibson Acoustic.

On July 15th 2009, Gibson Montana released the Limited Edition 20th Anniversary Model. These models will permanently remain a symbol of our first 20 years of fine Gibson Acoustic guitars. Only 6 of the 20th Anniversary Diamond Monarch models will be created, this particular custom is ONE of only TWO built.

MODEL *Diamond Monarch* SERIAL NUMBER *19892009*

GIBSON MASTER LUTHER *[Signature]*

Gibson Montana

J-250 Diamond Monarch

INSYGNIA WŁADZY

Na świecie są tylko dwie takie gitary. Jedna znajduje się w USA. Nie zgadniecie, gdzie jest druga...

Jeden z dwóch egzemplarzy J-250 Monarch, wyprodukowanych specjalnie na dwudziestolecie fabryki gitar akustycznych Gibson Montana znajduje się w tej chwili w Polsce – gitara przyleciała prosto do siedziby polskiego dystrybutora produktów Gibsona, firmy Lauda-Audio. Specjaliści określili jej wartość na ponad 150 tysięcy złotych. Prawdziwy monarcha wśród gitar akustycznych, ten specjalny egzemplarz modelu J-250 jest jednym z najbardziej olśniewających instrumentów, jakie kiedykolwiek powstały nie tylko w fabrykach Gibsona, ale i na całym świecie.

Niestandardowe elementy konstrukcji obejmują między innymi: wielowarstwowy binding, inkrustacje z abalonu, hebanowy mostek w kształcie „węszów”, złote klucze o grawerowanych główkach. Wzniosłe, wyritowane brzemienie dobywa się z płyty wierzchniej, wykonanej z litego świerku Sitka oraz z tytu i z boków wykonanych z najwyższej klasy madagaskarskiego palisandru. Szyjka z wschodnioamerykańskiego klonu wzorzystego dostarcza dodatkowego ciepłego rezonansu. Skomplikowane wzory inkrustacji na gryfie i główce wykonane zostały z niebywałą precyzją przy użyciu masy perłowej i abalonu Paua. Rzemieślnicy Gibsona skupili się na ikonicznej koronie z gryfu i główki modelu J-200, czyniąc ją jeszcze bardziej królewską i realistyczną, by podkreślić rangę i bogactwo dziedzictwa modelu Monarch. Kompletnie pokryte miejsce łączenia korpusu dodatkową powłoką Paua, trzyczęściowy tył, kolorowy pickguard z grawerowanymi zdobieniami w kształcie kwiatów – to wszystko, aby wyróżnić się spośród najlepszych gitar, nawet takich jak flagowy model J-200. Dodatkowy mahoniowy binding gryfu nawiązuje do klasycznych gitar ery jazzu lat trzydziestych.

SPECYFIKACJA

Korpus: typu Super Jumbo

Płyta wierzchnia: lity świerk Sitka

Boki i tył: Palisander z Madagaskaru

Gryf: klon wzorzysty ze Wschodu Ameryki Północnej

Podstronica: heban

Binding: wielowarstwowy na korpusie, z abalonowymi inkrustacjami

Hebanowa nakładka na główkę

Inkrustacja „20th Anniversary” z masy perłowej z tyłu główek

Kropka nad „J” w napisie Gibson została wykonana z 2,5 mm diamentu

Etykieta „Monarch” 20th Anniversary

Certyfikat autentyczności (1 egzemplarz z dwóch sztuk na całym świecie)

Pickguard: Kolorowy, z grawerowanymi zdobieniami w kształcie kwiatów

Wykończenie: Połysk

Mostek: typ Moustache

Inkrustacje: królewskie korony

Abalonowe inkrustacje

Złote grawerowane klucze

Skala: 25-1/2"

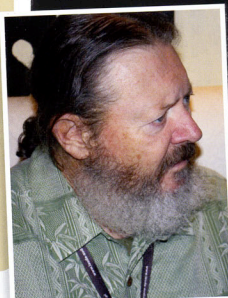
JUBILEUSZOWY MODEL
NA 20. ROCZNICĘ GIBSON ACOUSTIC

J-250 Diamond Monarch

W lipcu 1989 roku pierwsza ręcznie robiona gitara akustyczna opuściła fabrykę Gibson Montana. Wydarzenie to będzie na zawsze zapamiętane jako powtórne narodziny Gibson Acoustic.

15 lipca 2009 Gibson Montana wypuścił limitowaną edycję modeli 20th Anniversary, które będą (dlugotrwale) upamiętnieniem pierwszych 20 lat produkcji gitar Gibson Acoustic. Powstanie tylko 6 takich instrumentów, a ten konkretny egzemplarz jest JEDNYM z DWÓCH dotychczas zbudowanych.

Model: (Anniversary Diamond Monarch)
Numer Seryjny: (19892009)
Lutnik: (Ren Ferguson)



Otrzymałmy list od Rena Fergusonsa, konstruktora tego przepięknego instrumentu, w którym opowiada on historię jego powstania:

„J-250 Monarch została po raz pierwszy stworzona na prezentację na NAMM w 1993 roku i była częścią mojego wieloletniego osobistego wkładu w dziełnictwo artystów Gibsona. Robi Johns poprosił mnie, bym stworzył najlepszą gitarę typu Flat Top, a ponieważ Gibson jest królem tego typu gitar, nie miałem pomysłu, jak jeszcze udoskonalić niepoprzedzonym model z naszej oferty. Zadałem sobie pytanie: jak można ukoronować kogoś, kto jest już królem? Kiedy wypowiedziałem te słowa, przyszło mi do głowy, co do kładnie muszę zrobić. W ten sposób wszystko zaczęło nabierać kształtów. Musiały być to kombinacja największych dzieł lutników, jakie do tej pory powstały. Zaczęłam więc tworzyć model hullujący i opierający się na naszym standardowym modelu J-200. Chciałem nie tylko stworzyć gitarę lukusową, ale także klasyczną. Tak więc użyłem prawdziwej królewskiej korony jako wzoru inkrustacji. Kiedy przeglądałem kolejne zdjęcia koron, zauważy-



Kropka nad „J” w napisie Gibson została wykonana z 2,5 mm diamentu

łem, że pomiędzy metalowymi częściami były wyściełane aksamitem, więc użyłem wypełnienia z abalonu i macy perłowej jako „materiału” w mojej koronie. Z ręcznym grawerowaniem i wybranymi przez nas najwyższej jakości materiałami oraz wyjątkowo szerokim bindingiem krawędzi stworzyliśmy instrument powalający swoim wyglądem. Mało tego, dzięki wszystkim tym elementom gitara lepiej reagowała na najdelikatniejsze niuansy w grze, dając najczystsze i najpiękniejsze brzmienie, jakie do tej pory słyszeliśmy. J-250 Monarch podczas prezentacji powalił wszystkich na kolana.

Od czasu pierwszego prototypu miałem przywilej dzielenia pracowni z najlepszymi lutnikami z Gibson Montana. To dało także szansę innym naszym pracownikom na udział w budowie kilku egzemplarzy, jeśli czas na to pozwalał. Produkowaliśmy do dwóch, góra trzech sztuk na rok, a w niektórych latach w ogóle. Wymagało to bowiem ręcznej obróbki, która pochłania tyle czasu, że ciężko było nam wykrzesać z siebie dodatkową porcję kreatywnej energii po wszystkich, codziennych obowiązkach w pracy. Moglibyśmy sprzedawać więcej egzemplarzy tego modelu, ale kryteria selekcyjne materiałów oraz długi czas wykonania powodują, że ilość J-250 Monarch jest ściśle ograniczona, co czyni ją jeszcze bardziej wyjątkową. Gitary te są jedynymi z najbardziej pożądanych w kolekcjonerskim świecie, a brzmiały jeszcze lepiej niż wyglądają!

Moim głównym obowiązkiem w pracy jest podróżowanie po świecie i uświadamianie naszym Klientom, jak właściwie wybrać instrument przed zakupem. Wyjaśniam także, że ta sama ręka, która zrobiła takie dzieło sztuki, jak J-250 Monarch, mogła wykonać ich własny instrument. Tak duża ilość obowiązków sprawia, że nie mogę obecnie poświęcać wiele czasu na budowę gitar. Przewidywam przywiezienie jest praca dla firmy, która rozumie potrzeby rynku i pozwala nam na tworzenie tych wspaniałych instrumentów.”

Gibson Montana

„Tradycja przede wszystkim”

Z Renem Fergusonsem rozmawialiśmy podczas Gibson Days 2009, które odbyły się w październiku zeszłego roku; fragment wywiadu prezentowaliśmy w grudniowo-listopadowym numerze TopGuitar. Teraz, przy okazji prezentacji gitary J-250 Monarch w naszym kraju, nadszedł dobry moment do publikacji pełnego tekstu wywiadu z mistrzem lutnictwa z fabryki Gibson Montana.

Mikołaj Służewski, TG: Opowiadając o jednej ze swoich najważniejszych gitar, modelu Songwriter Deluxe, wspominałeś coś o jej ozebrowaniu – czy jest to Twój oryginalny pomysł, czy może opatentowany?

Ren Ferguson: Ozebrowanie tej gitary nie jest historycznie wiernie, zostało zaprojektowane specjalnie dla tego modelu. Nazywamy to „zaawansowanym systemem ozebrowania”. Listwy pod płytą wierzchnią krzyżują się pod większym kątem i są przesunięte nieco wyżej, podobnie jak w konstrukcjach z lat 30., typu jumbo i advanced jumbo. Ozebrowanie jest ręcznie złobione i dostrajane, aby zapewnić jak najlepszą pracę tej gitary.

Uważa to, że wibracje płyty wierzchniej?

Tak, w ten sposób jest ona bardziej elastyczna i drga wtedy bardziej swobodnie, dając głośniejszy, lepiej ukierunkowany i skupiony dźwięk.

Spytaliśmy Cię podczas prezentacji, czy planujecie wprowadzić też bardziej nowoczesne modele gitar akustycznych, ale odpowiedziałeś, że to nie jest droga, którą podąża Gibson Montana...

Nasze możliwości pozwalają na zrobienie około sześćdziesięciu gitar dziennie, a wszystkie schodzą na pniu, więc wymaga się od nas ciągłej produkcji. Nie możemy pozwolić sobie na eksperymenty z nowymi rzeczami. Aczkolwiek mamy sporo nowości już przygotowanych i czekających na wykorzystanie, ale nie możemy zdradzić żadnych szczegółów. Są to zarówno metody konstrukcyjne, materiały, nad którymi prowadzone były bada-





nia. Te rzeczy czekają, są dokładnie zbadane i przeanalizowane, być może zajmiemy się tym w przyszłości, ale w tej chwili nie przewidujemy wprowadzania na rynek zupełnie nowych produktów. Mamy swoją główną oś produktów, czyli wszystkie instrumenty zaprojektowane zgodnie z historycznymi recepturami oraz serię Songwriter, która sama staje się powoli historyczną i jest tak popularna, że nie wydaje mi się, żebyśmy mieli jeszcze pole do ekspansji.

Czyli gitary o tradycyjnych kształtach i wykonywane tradycyjnymi metodami to jest to, czego ludzie oczekują od Gibson Acoustic?

Od wszystkich. To tutaj lokuje się większość sprzedaży na całym świecie. Tylko bardzo postępowy i pewny siebie artysta kupi coś, co jest zupełnie odmienne i zostanie przy tym. Każdy kiedyś spróbuje czegoś nowego, jakiegoś gadżetu czy ciekawostki, ale stwierdzenie, że „to jest lepsze od tego, co miałem wcześniej”, wymaga dużej odwagi i pewności, że nie wprawisz w zakłopotanie czy nie zawiedziesz swojej publiczności.

Z tego, co mówicie, wnioskuję, że nie jesteście zbyt wielkim fanem elektroniki w gitarach?

Lubię korzystać z elektroniki, ale nie lubię wycinania dziur w gitarze.

Ponieważ zabiera to prawdziwe drewno?

Niepełnie. Zależmy na przykład, że za pięć lat firma Fishman przestanie istnieć i nie będzie już części zastępczych. Albo że technologia rozwinię się na tyle, że nikt nie będzie już tego używał. Co wtedy? Zostaną z gitarą z przestarzalym wyposażeniem. Uważam, że obniży to wartość instrumentu.

Jakie układy montażowe w swoich gitarach?

L.R. Baggs i Fishman.

A co możesz powiedzieć o systemie Fishman Aura?

Aura to model dźwiękowy, który poszerza właściwe brzmienie instrumentu, pochodzące z przetwornika za pomocą dodania do niego próbek nagranych za pomocą kilku różnych mikrofonów. Dzięki temu gitara,

na której grasz, zabrzmii najlepiej dla twoich uszu. Być może twój techniczny lub dźwiękowiec uzna, że lepsze będzie inne brzmienie? Możesz dostosować swój model brzmienia do otoczenia i warunków w nim panujących, do reszty zespołu lub do własnych upodobań.

Powiesz parę słów na temat tego specjalnego kleju, którego używacie do swoich gitar?

Tak, jest to tzw. klej skóry, pozyskiwany z luszczów zwierzęcych z wygotowanych skór. Oczywiście nie robimy tego sami, tylko kupujemy gotowy. Ten klej jest elementem tradycyjnym, był to pierwszy klej stosowany powszechnie na całym świecie do mebli czy instrumentów.

Czy jesteście jedyną firmą, która dzisiaj go wykorzystuje, czy inni też go stosują?

Niektórzy producenci również używają tej metody klejenia w droższych modelach gitar.

Ale dla was jest to standard?

Jest to standard przy klejeniu szykły z korpusem. Modele specjalne całe klejone są w ten sposób, ponieważ staramy się wykonać dokładną kopię modelu z roku 1932, 1937 czy 1942. Chcemy to zrobić doskonale, dlatego nic nie zmieniamy.

Jakie struny poleciałbyś do gitar akustycznych, aby wydobyć maksimum brzmienia z drewna? Nie mam na myśli marek, lecz raczej grubości, materiałów.

Ogólnie rzecz biorąc z brązu, na przykład brązu fosforowego. Uważam, że klient powinien wypróbować struny różnych producentów, o różnych naciągach i grubościach. Ja mam założone 11-52 w dwóch moich gitarach.

Mówi się, że zbyt cienkie struny nie mają wystarczającej mocy, aby rozruszać instrument.

Tak. W przypadku niektórych gitar, które ze względu na swoją budowę i wykończenie są sztywniejsze, potrzeba więcej energii, aby wprawić drewno w vibrację. Czasami trzeba pójść na kompromis. Do gitar Gibson najlepiej zakładać bardzo grube struny, żeby uzyskać

odpowiednią moc na przykład na J-200. Większości ludzi nie odpowiada jednak twarda akcja, więc zakładają struny o grubości 11 lub 12 u góry i 52 lub 56 na dole. Gitarzyści, którzy grają akordowo i potrzebują dużej głośności, zwykle grają tylko w pierwszych pozycjach, więc mogą bardziej „przyładować” w gitarę. Ale wszystko sprowadza się do osobistych preferencji brzmieniowych, do których dobrać należy odpowiedni zestaw strun. Kupując gitarę, należy kierować się brzmieniem, a nie grubością strun. Jeśli jesteś gitarzystą fingerstyle, masz wobec strun inne wymagania niż ja, ponieważ gram bluegrass.

Jeśli chodzi o fingerstyle, to w Polsce wielką popularnością cieszy się Tommy Emmanuel. Współpracujecie z nim w jakis sposób?

On jest wszędzie popularny (śmiech). Na razie z nim nie współpracujemy, ale firma Gibson jest zawsze zainteresowana kooperacją z dobrymi muzykami. Jeśli chodzi o Gibson Montana, to [Tommy Emmanuel – przyp. Red.] jeszcze się z nami nie kontaktował.

Oprócz modeli seryjnych robicie też gitary na specjalne zamówienie. Dla jakich znanych gitarzystów budujecie instrumenty?

Dla wszystkich (śmiech). Zbudowałem dużo gitar dla Larry'ego Carltona. Robimy instrumenty dla Jacksona Browne'a, Johna Hiatta, Harolda Guthrie, praktycznie każdy gitarzysta ma w swoich zbiorach gitarę Gibsona. Niektórzy są w trakcie umawiania się na zrobienie swojego modelu.

Jakie nietypowe historie związane z takimi zamówieniami?

Wydaje mi się, że artyści nie lubią przesadnie eksperymentować. Chcą mieć najlepszą możliwą wersję naszego standardowego J-45, J-200 czy Hummingbirda. Większość z nich poprosi nas o zrobienie takiej gitary, inni po prostu pójdą do sklepu i kupią ją.

Dziękuję bardzo za rozmowę.